

Jerzy Urbankiewicz

Postawy ludności wiejskiej w pow. bełchatowskim w stosunku do budowy odkrywkowej kopalni węgla brunatnego

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 18, 155-160

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

K O M U N I K A T Y

JERZY URBANKIEWICZ

POSTAWY LUDNOŚCI WIEJSKIEJ W POW. BEŁCHATOWSKIM W STOSUNKU DO BUDOWY ODKRYWKOWEJ KOPALNI WĘGLA BRUNATNEGO

WSTĘPNY KOMUNIKAT Z BADAŃ

W związku z budową odkrywkowej kopalni węgla pod Bełchatowem ulegnie całkowitej zmianie życie ludności wiejskiej szeregu wsi. Wiadomości o mających nastąpić za parę lat zmianach już teraz wywierają wpływ na mieszkańców i ich postawy. W ramach badań łódzkiego ośrodka socjologicznego nad industrializacją rejonu bełchatowskiego podjęte zostały na wiosnę 1963 r. badania nad ludnością wiejską tego rejonu i jej postawami w stosunku do planowanej inwestycji oraz zmian z nią związanych. Ostatecznym celem badań jest określenie wpływu uprzemysłowienia na ludność wiejską okręgu. Badania mają charakter porównawczy, są bowiem przeprowadzane jednocześnie we wsi, która w związku z budową kopalni zostanie całkowicie wysiedlona, oraz we wsi, która pozostanie w bezpośredniej bliskości odkrywki i elektrowni.

Metoda zbierania materiału polegała na tym, że prowadzący badania odwiedzał kolejno wszystkie domy i osobiście przeprowadzał wywiad na zasadzie wcześniej przygotowanego kwestionariusza.

Jako teren badań wybrano wsie: Wolę Grzymaliną oraz Łękawę, obie w pow. bełchatowskim. Wola Grzymalina leży na złożu węgla brunatnego w tym jego punkcie, w którym najprawdopodobniej nastąpi otwarcie wkopu, w związku z czym wysiedlenie musi tu nastąpić najwcześniej. Wieś Łękawa leży natomiast w bezpośredniej bliskości jednego z projektowanych zbiorników wodnych i jednej elektrowni. Nawet gdyby koncepcja zlokalizowania poszczególnych obiektów okręgu uległa zmianie, Wola Grzymalina zostanie zlikwidowana w pierwszym etapie realizacji inwestycji, a Łękawa pozostanie w niewielkiej odległości od złoża i urządzeń towarzyszących.

Wyniki dotychczasowe przedstawione w niniejszym komunikacie uzyskano wiosną, latem i wczesną jesienią 1963 r.

Stosunek ludności do moich poczynań uważam za bardzo pozytywny. Przyczyna leży chyba w fakcie, że przed zbieraniem informacji ankietowych byłem we wsiach tych jako dziennikarz radiowy, samochodem z napisem „Polskie Radio”, i przeprowadzałem rozmowy uzbrojony w mikrofon. Mieszkańcy wsi mieli możliwość wysłuchania przez radio audycji o swojej wsi i jej problemach, a nawet usłyszeć melodie ludowe we własnym wykonaniu. Audycje te podobały się mieszkańcom, toteż unikam odtąd przedstawiania się jako pracownik naukowy, uważając rolę dziennikarza radiowego za bardziej korzystną dla badań.

Wbrew faktowi, że teren przyszłego Bełchatowskiego Okręgu Przemysłowego należy gospodarczo do słabych, Wola Grzymalina jest wsią zamożną, a mieszkańcy, wiedząc o oczekującym ich wysiedleniu, chętnie podbijają własną cenę w oczach przyjezdnych, zestawiając w rozmowach fakt widocznej zamożności z rozpowszechnianą przez prasę opinią o zacofaniu tych terenów. Wieś jest prawie całkowicie mu-

rowana, a gospodarstwa składają się z ziemi ornej, pastwisk i lasów, co mieszkańcy uważają za bardzo dla siebie korzystne.

Wielkość gospodarstw przedstawia poniższe zestawienie.

Gospodarstwa	Powierzchnia /w ha/				
	0	do 2	3—5	6—10	powyżej 10
Liczba	7	5	10	31	6
Procent	11,7	8,5	16,8	52,5	10,1

7 rodzin nie mających ziemi to rodziny urzędników, sprzedawców w sklepach, rencistów oraz 3 rolników, a więc do wiejskiej biedoty można zaliczyć 5 rodzin małorolnych z grupy drugiej i owe 3 rodziny z pierwszej. We wsi jest 7 osób (na ogólną liczbę 258 osób w 59 rodzinach) mających jakiś pozarolniczy zawód. Z nich 5 pracuje stale, 2 — dorywczo. Wólę Grzymaliną charakteryzuje duża liczba ludzi starych. Osób 40-letnich i starszych naliczyłem 109, tj. 42,3%. Jeśli zaś przyjąć, że osoby mające powyżej 26 lat w warunkach wiejskich już się zdecydowały na taki lub inny sposób zarobkowania, określili swój zawód, to osób takich jest w Woli Grzymalnej 146, tj. 56,6%, młodzieży zaś w wieku lat 15—25 zaledwie 29 osób, tj. 11,3%. Z góry można przewidzieć, że wykształcenie powiązane jest z wiekiem mieszkańców. W grupie powyżej 60 lat można usłyszeć o 4-klasowym wykształceniu sprzed pierwszej wojny światowej, o jakimś nieokreślonym, początkowym lub żadnym. Zależność wykształcenia od wieku charakteryzuje poniższe zestawienie.

Wykształcenie	Dorośli powyżej 25 lat		Młodzież 15—25 lat		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Mniej niż podstawowe	116	79,4	9	31,0	125	71,4
Podstawowe	29	19,9	17	58,6	46	26,3
Więcej niż podstawowe	1	0,7	3	10,3	4	2,3

W grupie młodzieży szkolnej, nie objętej powyższą tabelką, na ogół istnieje odpowiedniość pomiędzy wiekiem a klasą, jeżeli zaś zdarzają się wypadki opóźnienia, to dzieci opóźnione kontynuują naukę w odróżnieniu od omówionej niżej Łękawy, gdzie zanotowałem pewną liczbę młodzieży, która przerwała naukę w wieku szkolnym.

Wola Grzymalina jest wsią schludną, prawie wyłącznie murowaną i — jak wspomniałem wyżej — zamożną. W okresie okupacji znaczna część mieszkańców była stąd wysiedlona, po powrocie zaś zastali wieś w stanie opłakanym, gdyż przedwojenne drewniane, niekonserwowane budynki zaledwie nadawały się na mieszkania. Jednakże nowa sytuacja na wsi sprzyjała wolskim chłopom. Pomógł fakt, że mieli własne lasy i szybko odbudowali się. Budowano gospodarstwa własnym przemysłem. Oprócz własnego drewna używano korzeni ściętych drzew do wypalania cegły. Właściciel wykonywał znaczną część pracy własnoręcznie. Dlatego też chłopci w Woli odczuwają konieczność przesiedlenia jako dotkliwą przykrość. Powszechne jest zda-

nie, że budowanie się po raz drugi to przedsięwzięcie, na które oni się nie zgodzą. Rozumieją, że państwo nie może zrezygnować z węgla, ale są zdania, że powinien być wzięty pod uwagę wysiłek, z jakim zbudowali swoją wieś. I już w obecnym, wczesnym stadium prac przygotowawczych zarysowała się różnica zdań pomiędzy przedstawicielem inwestora a wsią. Przedstawiciel inwestora zapewnia ich, że dostaną wszystko, na co zezwólą przepisy. Chłopi twierdzą, że przepisy ich nie obchodzą. Nie powinni doznać krzywdy. Uważają, że „władza” powinna zbudować gdzieś niedaleko nową Wolę Grzymaliną, że powinna odebrać wtedy od nich klucze od starych domów, a dać od nowych. Wskazują nawet na PGR Pytowice jako teren przesiedlenia się wsi.

Poglądy te uległy pewnej zmianie po zebraniu, na którym chłopi dowiedzieli się, że przesiedlenie nie nastąpi jednocześnie, ale że inwestor będzie wykupywał po kilka gospodarstw, w miarę rozszerzania obszaru prowadzonych prac.

Jednakże rozproszenie wsi, chyba nieuniknione, uznać należy za niekorzystne, gdyż Wola Grzymalina stanowi zwarty organizm, w którym przetrwały pewne cechy, obce zbiorowiskom mieszanym, powstałym ze zmieszania elementu napływowego z miejscowym. Przykładem może być fakt zbudowania we wsi szkoły w czynie społecznym, jak również fakt uzgodnienia przez większość mieszkańców poglądów na sprawę inwestycji i stosunku do niej. Z wielu ust słychać te same poglądy, często w identycznym sformułowaniu.

Pewien wpływ na stosunki panujące we wsi wywarli wiertnicy. Mieszka ich w Woli około 80. Oni są głównymi konsumentami alkoholu w sklepie GS i oni wpłynęli na pewne rozluźnienie obyczajów we wsi.

Jeden z gospodarzy wyjaśnił, że żądanie przeniesienia wsi do jakiejś pobliskiej miejscowości wynika z chęci chłopów pozostania w pobliżu odkrywki, dorabiania przy odkrywce. Jednakże ci, którzy ewentualnie zamieniliby pracę na roli na pracę w przemyśle, oraz ci, którzy chcą przy odkrywce tylko dorobić, widzą siebie (poza nielicznymi wyjątkami) w roli dostarczających „furmanek” lub nocnych stróżów. Życzenie pracy w przyszłej kopalni wyrazili ojcowie 12 rodzin. W 4 wypadkach są to bezrolni, w trzech mają po 1 ha, w dwóch po 2 ha, w trzech dalszych — do 3 ha. W 9 dalszych rodzinach, mających po 4,7, a nawet 11 ha nie umiano wyrazić stosunku do pracy w rolnictwie lub przemyśle, są to bowiem ludzie starzy, dla których praca fizyczna jest już zbyt ciężka, którzy zużyli energię na wybudowanie się po wojnie i nie wierzą w możliwość ponownego takiego samego wysiłku w nowym miejscu.

Spośród młodzieży 14 dziewcząt i 12 chłopców umiało określić stosunek do własnego, przyszłego zawodu. To młodzież, która właśnie ukończyła lub kończy szkołę podstawową. Oto kierunki ich zainteresowań:

	dziewczęta		chłopcy
nauczycielstwo	2	praca przy odkrywce	7
włókniarstwo	3	mechanika	4
krawiectwo	3	rolnictwo	1
praca przy odkrywce	2		
rolnictwo	1		
inne	3		

W ten sposób zainteresowanie pracą w BOP wyraziło około 12 osób dorosłych i 9 osób spośród młodzieży. Pozostali (zwłaszcza dorośli) czują się mocno związani z rolnictwem i szykują się do przeniesienia na nowe gospodarstwa.

Rzucało się w oczy, że najbiedniejsi mieszkańcy wsi pozostają poza społecznością zamożnych. Wyrażają niechęć do pozostałych, na sprawę inwestycji zapatrują

się inaczej niż większość bogatych, zaprzeczają wewnętrznej spistości wsi, którą reklamują bogatsi gospodarze.

Łękawa przedstawia zupełnie inny obraz niż Wola Grzymalina. Jeżeli główne urządzenia inwestycji bełchatowskiej zostaną usytuowane na północ od złoza, to Łękawa znajdzie się w bezpośredniej bliskości elektrowni oraz jednego ze zbiorników wodnych.

Jest to wieś biedna, co widać po drewnianych ścianach, strzechach i zagęszczeniu domów tak wielkim, że na jednym podwórku stoi ich po dwa i więcej. Niezależnie wydaje się być przyczyną wszystkich wad i zalet Łękawy oraz przyczyną pełnego entuzjazmu stosunku do planowanej inwestycji.

Przeprowadziłem rozmowy z przedstawicielami 107 rodzin (470 osób) na 115 mieszkających we wsi. Wśród badanych 10 rodzin to bezrolni, którzy w niektórych wypadkach dzierżawią niewielkie działki. Zaledwie 11 rodzin ma gospodarstwa wielkości 5 lub więcej ha, tj. takie, które zgodnie z ustawą o niepodzielności gospodarstw stanowią gospodarstwa minimalnej wielkości. Obraz własności rolnej przedstawia zestawienie.

Wielkość gospodarstwa (w ha)	Liczba rodzin
0	10
do 1	16
1 — 2	26
2 — 3	23
3 — 4	17
4 — 5	6
powyżej 5	11 (10,4%)

Podział powyższy należy uznać za przybliżony, bowiem mieszkańcy nie zawsze orientują się, ile mają ziemi. Przyczyną tego jest fakt, że nie są uregulowane prawa własności oraz że gospodarstwa są rozdrobnione tak dalece, że np. jedno z nich, wielkości 2,4 ha, składa się z 35 kawałków. Są to łąny szerokości 2—3 m, długości do 2 km. Gdyby działki zostały dokonane pomiędzy wszystkich zainteresowanych, niektóre z łąnów miałyby szerokość około pół metra.

Sytuacja taka sprzyja sporom sąsiedzkim, drobnym kradzieżom, „wkaszaniu się” w łąki itp. Jak wspomniałem, w Łękawie trudno znaleźć podwórze należące do jednego domu. Przeważnie przy jednym podwórzu stoją po dwa i więcej domów. Mieszkające w nich rodziny mają wspólne dojazdy do pól, co stwarza dodatkową okazję do kradzieży. Często giną snopy z pola, giną ziemniaki albo cudze owce wyjadają oziminę.

W sytuacji takiej większość mieszkańców szuka zarobków poza rolnictwem. 39 rolników (ojców rodzin), tzn. 36,5%, pracuje stale poza rolnictwem, 6 z nich pracuje w oddalonych od Łękawy miejscowościach, takich jak Łódź, Katowice czy Rybnik, gospodarstwa ich prowadzą żony. Tym powodzi się chyba najlepiej, perspektywa zaś budowy przemysłu w okolicach Łękawy stanowi dla nich nadzieję, że będą mogli tu się przenieść i mieszkać we własnym domu. 20 rolników przyznaje się do pracy sezonowej. Przypuszczam, że liczba tych sezonowych jest w praktyce znacznie większa. Niewielu znajduje się w Łękawie rolników, którzy nie podejmą jakiegokolwiek nadarzającej się pracy.

Informacje powyższe dotyczyły ojców rodzin. Co do członków rodzin, to 58 osób opuściło wieś na stałe w poszukiwaniu zarobku. Wśród młodzieży niedorosłej można usłyszeć opinię: „Wyjadę stąd, nie będę siedział na zalewajce”. Ci, którzy już wyjechali, to ludzie w sile wieku, pomiędzy 20 a 40 rokiem życia. We wsi zostało

115 osób, a więc dokładnie $\frac{1}{3}$ osób w wieku lat 20—40 opuściła wieś na stałe. Zresztą rodziny zaręczają, że wszyscy oni wrócą, jeśli możliwość pracy powstanie na miejscu.

Dalszych 21 członków rodzin pracuje stale poza rolnictwem, z tego 12 — w odległych miejscowościach, przeważnie na Śląsku, okresowo wracają do Łękawy i uważają się za jej mieszkańców.

Nie udało się stwierdzić istnienia w Łękawie ludzi, którzy zdobyli zawód drogą kształcenia się. Wśród posiadaczy gospodarstw zaledwie 25 oświadczyło, że ma konkretny zawód. Są to jednak zawody przyuczone, a kwalifikacje zawodowe tych osób nie należą do wysokich. 6 rolników ma zawody techniczne (kował, ślusarz, śrubownik), 7 — to pomocnicy wiertników, ponadto jest 6 rzemieślników, 2 rybaków, 2 nauczycielki, 1 tkacz i 1 robotnik budowlany.

We wsi jest tylko 21 domów murowanych, co stanowi 20%, ale około połowy z nich to domy kryte strzechą.

Miarą zamożności jest też stan inwentarza żywego. Konie ma 58 gospodarstw, tj. 54%. Mieszkańcy zgadzają się, że konie zjadają połowę ich plonów, ale nie można się bez nich obejść, choćby ze względu na fakt dalekiego rozrzucenia łąnów.

Zgodnie z oświadczeniem mieszkańców we wsi jest 139 krów. Przymuszcza się, że jest ich jednak więcej, mimo bowiem na ogół pozytywnego stosunku do ankiety chłopcy o posiadanych majątku mówili niezbyt chętnie, a nalegać nie chciałem, by nie wywołać przypuszczeń o działaniu w interesie jakichś władz. Są to krowy bardzo nędzne, o minimalnej mleczności. Świń trzymają w Łękawie niewiele, odstrasza konieczność świadczeń na rzecz państwa. Dużo natomiast hodują owiec. Są one nędzne, stanowią jednak źródło jakiegoś dochodu, a poza tym posiadanie owiec jest tu uzasadnieniem tytułu „gospodarz”.

Korzystny jest dla wsi fakt, że leży ona w okolicy obfitej w lasy. Cała powierzchnia gromady wynosi 3850 ha, z tego 1144 ha pokrywają lasy państwowe i 120 ha lasy prywatne. Toteż las stanowi dodatkowe źródło drobnych dochodów, jakie dają plody leśne i kradzione drzewo. Leśnicy twierdzą, że mieszkańcy Łękawy uważają za brak zapobiegliwości przejście przez las państwowy lub sąsiada i niezabranie stamtąd czegokolwiek. Jedna z kobiet charakteryzując sytuację materialną swojej rodziny (było to we wrześniu 1963 r.) powiedziała, że zmuszona do kupna książek dla dziecka poszła rano do lasu, nazbierała grzybów, pojechała do Bełchatowa, sprzedała grzyby i za uzyskane pieniądze kupiła książki. Jest to dość częsty sposób opędzania domowych wydatków. Przymuszcza się, że sytuacja taka nie pozostaje bez wpływu na fakt, że w Łękawie często można spotkać dzieci opóźnione w nauce.

I tu, wzorem Woli Grzymalnej, poziom wykształcenia pozostaje w bezpośredniej zależności od wieku. Tak więc w grupie 15—25 lat, liczącej 91 osób, tylko 13, tj. 14,5%, nie ma wykształcenia podstawowego. W grupie natomiast 26—60 lat, liczącej 164 osoby, wykształcenie podstawowe ma tylko 18 osób, tj. 11%. W grupie tej 1 osoba podała wykształcenie wyższe niż podstawowe, 9 przyznało się do analfabetyzmu (osoby około 60 lat). Wreszcie w grupie osób ponad 60 lat (60 osób) przeważa brak jakiegokolwiek wykształcenia, najwyżej przyznawano się do umiejętności czytania i pisania.

Stosunek do przyszłej bełchatowskiej inwestycji jest więcej niż pozytywny. Duża część respondentów tonem i sformułowaniem wyrażała swój entuzjazm dla inwestycji: „Proszę pana, u nas nawet kobiety pójda do pracy!” „Niechby dziś zaczęli, to rzucam wszystko i idę”. „Konam, nie żyję! Niechby mi choć dozorstwo dali”.

Spośród 107 gospodarzy 66 zgłosiło gotowość do pracy w okręgu przemysłowym. Nie zgłosili tej gotowości prawie wyłącznie ludzie starzy. Z członków rodzin mieszkających aktualnie w Łękawie chcą pracować 83 osoby. Ich wiek w latach:

14 — 20 — 42
 21 — 25 — 22
 26 — 30 — 10
 powyżej 30 — 9,

w liczbie tej jest 38 kobiet i 45 mężczyzn. 66 osób ma wykształcenie podstawowe, 3 osoby — więcej niż podstawowe, 14 osób nie ma podstawowego, tzn. nie odpowiada warunkom postawionym przez inwestora dla kandydatów do pracy. Łącznie w przemyśle chce pracować 149 osób, co stanowi 58,4% ludzi w wieku lat 15—60 lub 91,4% ludzi w wieku lat 15—39.

Aby dokończyć charakterystyki Łękawy, należy stwierdzić, że wieś jest zafana kulturalnie. Zaledwie co trzeci dom ma odbiornik radiowy. W 62 domach nie chodzą do kina z braku czasu i pieniędzy. Telewizorów nie ma zupełnie. W 40 domach znają pieśni obrzędowe, w 32 przyznano się do wiary w gusła i do ich stosowania.

Wnioski z I badania dadzą się sprowadzić do stwierdzenia, że zamożność rolników określa ich stosunek do inwestycji. O pracy w przemyśle marzą biedni w Woli Grzymalińskiej i biedni, tzn. niemal wszyscy, w Łękawie. Wieś zamożna chce uciekać z terenów uprzemysłowienia, ale niezbyt daleko, aby można było ubocznie korzystać z owoców uprzemysłowienia. Wieś uboga to zapas siły roboczej. W Łękawie słyszałem nawet taką opinię: „Wieś nasza powinna być zburzona, na jej miejscu postawić bloki i dać mieszkania pracującym na budowach okręgu”.

Dalszy ciąg badań według pierwotnych zamierzeń dotyczyć będzie zmian, jakie w obu opisanych wsiach będą zachodziły w miarę realizacji inwestycji. O ile jednak w związku z uchwałami XIV Plenum KC PZPR nastąpi zwłoka w rozpoczęciu prac pod Bełchatowem, prace badawcze polegać będą na razie na rozszerzeniu badań na inne miejscowości okręgu, przede wszystkim na Łękińsko, Kuców i Kleszczów. Już rozpoczęte badania wsi Łękińsko wskazują na istnienie tam na przykład zjawiska, którego nie zanotowałem w poprzednich wsiach. Mianowicie zrodziło się tam duże zainteresowanie wśród dorosłych ukończeniem szkoły podstawowej. Szkołę taką już zorganizowano. Odrębność Kucowa polega na tym, że znaczna część mieszkańców wsi to Czesi. Kleszczów jest wsią o dużym wyrobieniu społecznym, a inwestycja zlikwiduje ją tylko częściowo. W ten sposób każda z wymienionych wsi ma wiele cech odrębnych i prześledzenie zachowania się mieszkańców w toku prac przygotowawczych do inwestycji i w ciągu jej realizowania wydaje się dla socjologa bardzo interesujące.

SYLWESTER SAMOL

DROGI LAICYZACJI MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ*

Zagadnienia religii rozpatrywane są w niniejszej pracy w aspekcie psycho-społecznym. Temat analizy stanowi przekształcenie się w kierunku laicyzmu postaw młodych ludzi wychowanych w środowisku religijnym. Rozwinięcie tego tematu wymagało jednak również pewnej ogólnej orientacji w dziedzinie teorii religii w socjologii i naukach zbliżonych. W części wstępnej pracy uwzględniono zatem m. in. Tylora, Maxa Müllera, Durkheima, Marksa, Engelsa, a z nowszych badaczy zajmu-

* Komunikat z pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem doc. dr Antoniny Kłoskowskiej. Autor zawdzięcza również pewne wskazówki przy ustaleniu aparatu badań doc. drowi Stanisławowi Gerstmanowi.